

Ujrzałam cię po raz pierwszy w życiu
I serce me w ukryciu
Cicho szepnęło: to jest on!
Nie wiem dlaczego, wszak byłeś obcy,
Są w mieście inni chłopcy.
Ciebie pamiętam z tamtych stron.
Kupiłeś "Ergo" i w mym sklepiku,
Zawsze tak pełnym krzyku
Wszystko ucichło - nawet ja!
Mówiąc "adieu", ty się śmiałeś do mnie,
Ach, jak mi żal ogromnie,
Że cię nie znałam tego dnia...

O mój wymarzony,
O mój wytęskniony,
Nie wiesz przecież o tym ty,
Że w małym miasteczku za tobą ktoś
Wypłakał z oczu łzy...
Że jedna Rebeka
W zamyśleniu czeka,
Aż przyjedziesz po nią sam
I zabierzesz ją jako żonę swą
Hen, do pałacu bram...
Ten gwałt, ten blask, ten cud,
Ja sobie wyobrażam, Boże Ty mój!
Na rynku cały tłum,
A na mnie błyszczący biały weselny strój!...
O mój wymarzony,
O mój wytęskniony,
Czy ktoś kochał cię jak ja?
Lecz ja jestem biedna i to mój sen,
Co całe życie trwa...

Pamiętam dzień, było popołudnie,
Szłam umyć się pod studnię...
Tyś samochodem przybył wraz,
Przy tobie siedziała ona,
Żona czy narzeczona,
Jakby przez mgłę widziałam was...
Coś zakręciło się w mojej głowie...
Mam takie słabe zdrowie...
W sercu ścisnęło coś na dnie,
Padłam na bruk, tobie wprost pod nogi,
Cucąc mnie, pełen trwogi,
"Co pani jest?" - spytałeś mnie...

O mój wymarzony,
O mój wytęskniony,
Nie wiesz przecież o tym ty,
Że w małym miasteczku za tobą ktoś
Wypłakał z oczu łzy...
Że jedna Rebeka
W zamyśleniu czeka,
Aż przyjedziesz po nią sam
I zabierzesz ją jako żonę swą
Hen, do pałacu bram...
Ten gwałt, ten blask, ten cud,

Ja sobie wyobrażam, Boże Ty mój!
Na rynku cały tłum,
A na mnie błyszczący biały weselny strój!...
O mój wymarzony,
O mój wytęskniony,
Czy ktoś kochał cię jak ja?
Lecz ja jestem biedna i to mój sen,
Co całe życie trwa...